

STANISŁAW JADCZAK

ur. 1947; Trawniki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, klub Nora, kabaret Czart, ulica Krakowskie Przedmieście 32, Loża 44, życie kulturalne, Leszek Aleksandrowicz, Czesław Klepacki, Zygmunt Mikulski, Kazimierz Pawełek, Leszek Siemion, Piotr Wysocki

Nora

„Nora” to było stowarzyszenie pijących artystów, dziennikarzy i wszystkich innych, którzy „przytulali się” do tego klubu. Tam Leszek Aleksandrowicz grał na fortepianie, kolega Grześkowiak się prezentował. Przychodzili wszyscy z teatru. Aktorzy. Aktoreczki. Ludzie rozliczni. Oraz inne takie typy. Potem troszkę przychodziło ludzi z Radia Lublin i z gazet. Telewizji jeszcze nie było. Zasłużeni bywalcy tej „Nory” [przychodzili] codziennie prawie. Była Pani Krysią za bufetem, która do zeszytu wpisywała i na kredyt pięćdziesiątki wydawała. Ale trzeba było dostąpić tego zaszczytu, żeby być u Pani Krysi w zeszycie. To taka legendarna bufetowa, szefowa tej całej ferajny. Zygmunt Mikulski, wybitny nasz poeta lubelski, naprawdę doskonały, był tam stałym bywalcem. Leszek Siemion, któremu niestety, aż się zdarzyło prawie zejść w tej „Norze” kiedy dostał zawału i niestety nie przeżył go potem. Też zasłużony uczestnik życia towarzyskiego w „Norze” Czesio Klepacki szef SDP, też zasłużony. Mnóstwo takich pięknych postaci dziennikarskich, teatralnych, które tam „walczyły”. Tam zaprzyjaźniliśmy się z Piotrkim Wysockim i z jego żoną. Piotrek dzielnie stawał w „Norze”. Tak, że to były piękne czasy, bo naprawdę, mimo różnic światopoglądowych i politycznych, nie było tam tematu [polityki]. Po prostu się rozmawiało o przyjemnych sprawach, a nie o polityce. Poglądy nie dzieliły ludzi. Przychodził Gzella, który był tutaj jakby rzecznikiem prasowym kurii lubelskiej, takim korespondentem. „L’sservatore Romano” a z drugiej strony przychodził właśnie Czesio Klepacki, który był człowiekiem bardzo partyjnie zaangażowanym, ale dobrym dziennikarzem rolnym. Po prostu rozmawiano o życiu, o sporcie, o kulturze. Przede wszystkim, o kulturze. Były artystki z „Czartu”. Przychodził cały zespół „Czartu” z Kaziem Pawełkiem, wtedy młodym człowiekiem, który dla niepoznaki pracował w „Głosie Budowlanych”. To było takie piśmisko zakładowe. Miał etat, ale żył z „Czartu”. Później już młodsze pokolenie, „Loża 44” stawała w komplecie z Grześkiem

Michalcem. Więc „Nora” była takim miejscem, gdzie się wykluwały idee, znajomości, przyjaźnie, czasami nieprzyjaźnie. Ale właśnie wszystkich ta „Nora” łączyła. Dopóki była.

Data i miejsce nagrania	2016-05-23, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"